Cena numeru 1 złoty

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny ziemi częstochowskiej

Nr 107 | Częstochowa, piątek 22 czerwca 1945 r. | Rok I.

Proces generała Okulickiego i jego grupy

Dalsze szczegóły procesu przywódców A. K.

Przebieg drugiego dnia rozprawy

MOSKWA (Polpress). Akt oskarżenia w dalszym ciągu stwierdza, że polski „rząd" podziemny używał radio-aparatów nadawczych w celu przesyłania tendencyjnych i oszczerczych informacyj do Polskiego rządu emigracyjnego w sprawie sytuacji politycznej w Polsce.

Oskarżeni Okulicki, Jankowski. Bień, Pajdak, Jasiukiewicz, Puzak, Zwierzyński, Czarnowski, Bagiński, Chaczyński, Urbański i Michalski. **potwierdzili przy badaniu powyższe okoliczności.**

W okresie od sierpnia 1944 r. do maja 1945 r. radzieckie władze wojskowe skonfiskowały 25 tajnych aparatów nadawczych z tego 15 aparatów w Polsce (w Warszawie, Krakowie, Lublinie, Kielcach, Piotrkowie, Siedlcach, Białymstoku, Tarnowie, Chełmie, Rzeszowie, Mińsku Maz. i w Białej Podlaskiej), 10 aparatów w zachodniej części Ukrainy i Białorusi i na Litwie (we Lwowie, Lidze, Wilnie, i innych miastach). Radiooperatorzy techniczni i ludzie zatrudnieni przy radiostacjach podziemnych, głównie Szpitalski, Kulpiński, Ośmiański i Groliński zostali aresztowani w czasie konfiskaty stacji radiowej. Wszyscy wyżej wymienieni złożyli wyjaśnienia o szczegółach organizacji i posługiwaniu się stacjami radiowymi na tyłach Armii Czerwonej.

Oto dane o niektórych tajnych stacjach. Dnia 8 września 1944 r. została skonfiskowana we wsi Zaleski (18 km na północ od miasta Lidy) tajna radiostacja Armii Krajowej. Podczas likwidacji tej stacji radiowej została skonfiskowana przenośna stacja odbiorcza i nadawcza z częściami zapasowymi, dwa notatniki zawierające teksty nadanych i przyjętych szyfrowanych radiogramów i szyfr radiowy.

Kierownik łączności Armii Krajowej w Nowogródku, Rylski, który pracował na tej radiostacji, zeznał na badaniu: **„Jako członek A. K. urządziłem początkowo radiostację w kwaterze głównej w pow. Nowogrodzkim. Podlegałem bezpośrednio dowództwu sztabu „Warty". Po rozbrojeniu A. K. na polecenie „Warty" miałem organizować i zakładać tajne stacje radiowe na tyłach Armii Czerwonej. 15 października 1944 roku została skonfiskowana w Rzeszowie tajna radiostacja Nr 14 Armii Krajowej, która utrzymywała kontakt z londyńskim rządem emigracyjnym".**

W innych miejscowościach zostały skonfiskowane dwa rejestry zawierające wskazówki porozumiewawcze (sygnał, długość fal. słyszalność) i ilość depesz, otrzymanych i transmitowanych każdego dnia.

19 lutego 1945 r. została ujawniona i skonfiskowana w Piasecznie (okręg warszawski) tajna radiostacja Nr 55, która utrzymywała kontakt z rządem emigracyjnym. **19 marca 1945 r. ujawniona i skonfiskowana została w Piotrkowie tajna radiostacja Nr 54, która utrzymywała również kontakt z rządem londyńskim.** Znaleziono tu również przenośne odbiorcze i nadawcze stacje radiowe, rejestry szyfrowanych depesz i szyfr radiowy.

Komendant okr. lwowskiego A. K. pułk. **Feliks Janson** (pseudo Karmen) aresztowany w kwietniu 1945 r. złożył następujące zeznanie w sprawie komunikacji radiowej: „od chwili, gdy Armia Czerwona przybyła do Lwowa, aż do czasu mego aresztowania nadawałem prawie każdego dnia przez radiostacje okr. lwowskiego lub spod okręgu rzeszowskiego depesze do Komendy Głównej A. K. W tych depeszach zdawałem sprawę z ogólnej sytuacji na zachodniej Ukrainie. Informowałem o stanowisku Polskiego Rządu Tymczasowego wobec rządu londyńskiego, władz radzieckich i o traktowaniu Polaków przez władze radzieckie. Składałem także sprawozdanie o ogólnym stanie organizacyjnym A. K. i o liczbie jej członków w tym czy innym okresie". Jako kierownik okręgu lwowskiego Janson utrzymywał kontakt osobisty przez radio z Okulickim głównodowodzącym A. K.

Plan przygotowania akcji wojskowej wspólnie z niemcami przeciwko ZSRR.

Kierownictwo A. K. i rząd podziemny naszkicowały plan akcji wojskowej wspólnie z niemcami przeciwko ZSRR. Dyrektywa datowana 22 marca 1945 roku, adresowana do komendanta okręgu zachodniego A. K. pułk. „Sławbora" przez komendanta A. K. Okulickiego, znaleziona u Okulickiego, zawiera następujący ustęp: „Zwycięstwo Z.S.R.R. nad Niemcami będzie nie tylko niebezpieczeństwem dla interesów angielskich w Europie, ale cała Europa będzie nim przerażona. Uwzględniając swój własny interes w Europie, Anglia będzie zmuszona do mobilizacji sił w Europie przeciwko ZSRR. Jest rzeczą jasną, że my zajmiemy czołowe miejsce w tym europejskim bloku antyradzieckim. Jest także rzeczą niemożliwą wyobrazić sobie istnienie takiego bloku bez udziału Niemiec, które będą pod kontrolą angielską". Dyrektywa ta mówi także, że w konsekwencji Polska podziemna będzie włączona do bloku antyradzieckiego, zorganizowanego przez Anglię.

Okulicki przyznał się do tego, że dyrektywa ta została wydana przez niego jako komendanta A. K. i zeznał, że idea utworzenia bloku Polska—Niemcy przeciwko ZSRR. po wojnie powstała już podczas powstania warszawskiego.

W końcu września 1944 roku komendant A. K. gen. Bór-Komorowski pertraktował w sprawie kapitulacji z komendantem wojsk niemieckich w Warszawie, Obergruppen Führerem von dem Bach. Bor-Komorowski wyznaczył do prowadzenia pertraktacji zastępcę—szefa II oddziału sztabu głównego (wywiad) pułk. Bogusławskiego, jako przedstawiciela sztabu głównego A.K. Bogusławski podał, że von dem Bach uważał, iż Polacy powinni zaprzestać walki zbrojnej z Niemcami, ponieważ ZSRR jest wspólnym wrogiem zarówno Polski, jak i niemców. Spotkawszy **Bora-Komorowskiego** w dniu kapitulacji Warszawy, powiedział mu, że możliwe jest. że von dem Bach ma rację. **Bor-Komorowski zgodził się ze zdaniem Okulickiego.**

Informacje Okulickiego o stworzeniu bloku militarnego Polski i Niemiec, przeciwko ZSRR, zostały również potwierdzone przez b. komendanta A. K. okręgu stanisławowskiego. Aresztowany pod innym zarzutem zeznał on: „ostatnim razem, gdy spotkałem Jansona między grudniem 1944 r. a początkiem lutego 1945 r., powiedział mi, że otrzymał informacje od głównodowodzącego (nie znam jego nazwiska i przydomka), że zarówno Polska jak i Niemcy. uważają ZSRR za swojego wroga.

Niemcy chcą się zemścić na ZSRR a Polska chce odzyskać tereny wschodnie. Polska i Niemcy mają wspólny interes i powinny stać się aliantami w przyszłej wojnie przeciwko ZSRR.".

Dowództwo A. K. i rząd podziemny w swoich dyrektywach i ulotkach oczerniały Zw. Radziecki i Armię Czerwoną. Oskarżony zeznaje co następuje: „W dyrektywach skierowanych do komendantów okręgowych A. K., podkreślałem, że Armia Czerwona jest armią okupacyjną, która przyszła, aby zastąpić niemców.

Polski rząd podziemny prowadził akcję przeciwko Armii Czerwonej. **Oskarżony Urbański** zeznał w tej sprawie: „Po uwolnieniu polskich terenów przez Armię Czerwoną tajna organizacja za pośrednictwem swojej prasy prowadziła czynną propagandę wśród ludności polskiej, dowodząc, że Armia Czerwona jest **armią okupacyjną.** Szczególnie czynna w rozpowszechnianiu tej propagandy była prasa popierająca „rząd" podziemny. głównie zaś gazety: **„Robotnik"** oraz organ rządu podziemnego **„Rzeczpospolita".** Okoliczności te zostały potwierdzone przez **Pajdaka, Mierzwę, Czarnowskiego, Michałowskiego i Stemler-Dąbskiego.** Prasa podziemna wydawana przez wydział informacji głównie zaś „Rzeczpospolita", prowadziła wrogą propagandę przeciwko Armii Czerwonej i Związkowi Radzieckiemu. „W propagandzie przedstawialiśmy Związek Radziecki, jako państwo zaborcze i Armię Czerwoną, jako armię okupacyjną, która przyszła, aby zastąpić okupację niemiecką (z zeznań Stemler-Dąbskiego)". Podobne zznania o wrogiej propagandzie wobec Związku Radzieckiego, prowadzonej na tyłach Armii Czerwonej, zostały złożone przez **Jankowskiego, Pajdaka, Czarnowskiego, Michałowskiego, Zwierzyńskiego, Bienia, Jasiukiewicza.** W wyniku badań zdobyto obszerny materiał dokumentarny dowodzący niezbicie, że prasa podziemna kierowana przez oskarżonych miała ostatnio na celu wywołanie sabotażu zarządzeń Dowództwa Radzieckiego, oraz świadome dostarczanie fałszywych informacji przy pomocy polskiego rządu emigracyjnego mogło wprowadzić w błąd rząd angielski, co do prawdziwej sytuacji w Europie.

„Ale gdzie jest słowo aliantów, gdzie jest przepowiadany konflikt między Anglo-sasami i Rosjanami? Anglo-sasi wyprowadzali nas kilkakrotnie w pole. Wiemy od dawna, że w stosunku do Rosji uprawiali zręczną grę, którą obserwujemy z ukrywanym gniewem. Każda konferencja jest nowym rozczarowaniem, każde przemówienie Churchilla jest nowym i większym rozczarowaniem, a konferencja Krymska jest największym z nich wszystkich. Kiedy się wreszcie skończy ta denerwująca okrutna gra? Kiedy wreszcie alianci schwycą Rosję za gardło?"

Oskarżony Zwierzyński, wiceprzewodniczący Rady Jedności Narodowej i jednocześnie prezes stronnictwa Narodowo-Demokratycznego potwierdził, że powyższe pismo było wydawane przez organizację podziemną, której on był przywódcą. Numer tego pisma z 21 lutego 1945 roku został skonfiskowany u Zwierzyńskiego w zakonspirowanym mieszkaniu.

Władze śledcze uznają za dowiedzione:

1) że oskarżeni w niniejszej sprawie: **Okulicki, Jankowski, Bień, Jasiukiewicz** po wyzwoleniu zachodnich obszarów Ukrainy i Białorusi oraz Litwy i Polski byli organizatorami i przywódcami polskich podziemnych organizacji na tych terenach i prowadzili działalność na zapleczu Armii Czerwonej.
2) oskarżony **Okulicki** przy współudziale oskarżonych: **Jankowskiego, Bienia i Jasiukiewicza,** działających według wskazówek polskiego rządu emigracyjnego, dostarczał fałszywych informacji Dowództwu Radzieckiemu co do rozwiązania A. K.. podczas gdy w rzeczywistości zachowała ona sztab i korpus oficerski i stworzyła nową podziemną organizację wojskowo-polityczną „Nie" **(Niepodległość)** w celu dalszego prowadzenia działalności dywersyjnej na tyłach Armii Czerwonej i przygotowania razem z Niemcami działań wojskowych przeciwko ZSRR.
3) Oskarżeni prowadzili działalność przy pomocy stworzonych przez nich organizacji i dawali wskazówki w sprawie przeprowadzania aktów terrorystycznych przeciwko żołnierzom i oficerom Armii Czerwonej, dokonywanie zamachów na liniach komunikacyjnych tej armii, ponosząc w ten sposób całkowitą moralną i polityczną odpowiedzialność za działalność dywersyjną i akty terroru.
4) Wbrew rozkazom Dowództwa Radzieckiego dotyczących oddania broni, amunicji, sprzętu radiowego, ukryli oni te przedmioty i posługiwali się nimi w działalności dywersyjnej przeciwko jednostkom Armii Czerwonej.
5) **Oskarżony Okulicki** prowadził akcję szpiegowską i wywiadowczą na tyłach Armii Czerwonej.
6) Oskarż.: **Pajdak, Zwierzyński, Bagiński Mierzwa, Stypułkowski, Czarnowski, Chaczyński, Urbański, Michałowski, Kobylański i Stemler-Dąbski,** brali udział w działalności dywersyjnej.

(Dalszy ciąg procesu w następnym numerze).

Na arenie międzynarodowej

100 tys. zabitych Japończyków w Birmie

LONDYN, B. B. C. — W dniu wczorajszym 450 superfortec amerykańskich zaatakowało środkowe i południowe wyspy macierzyste archpelagu japońskiego.

W czasie nalotu zrzucono 3000 ton bomb zapalających na wyspy Honszu i Kiusziu.

Na wyspie Okinawa wojska amerykańskie osiągnęły wybrzeże i w ten sposób podzieliły resztki wojsk japońskich na 2 części. Ogółem walki na Okinawie trwały 11 tygodni, a o stopniu ich zaciętości świadczy najlepiej fakt, że Japończycy stracili blisko 80.000 zabitych przy czym straty amerykańskie wynoszą 75 okrętów i statków zatopionych lub uszkodzonych.

Na Borneo wojska australijskie posuwają się naprzód nie natrafiając na większy opór wojsk japońskich.

W Birmie w czasie ostatniej kampanii Japończycy stracili 100.000 zabitych, a do niewoli dostało się tylko 300 Japończyków.

Na Filipinach w dniu wczorajszym poddało się 600 Japończyków, którzy nie byli w stanie stawiać dalszego oporu na wyspie Luzon, w dolinie Cagajan.

WALKI W CHINACH

LONDYN, (Polpress). — Z Czungkingu donoszą, że wojska chińskie posuwają się wzdłuż drogi Liu-Czu-Nanning i zajęły Szelinyu o 34 mile na południowy wschód od Liu-Czeu, dawnej bazy lotnictwa amerykańskiego dla nalotów na Tokio. Na wschód od tej drogi inne oddziały doszły do miejscowości o 25 mil na południowy zachód od Liu-Czeu. W prowincji Kuang wojska chińskie osiągnęły An-Czyja oraz miasto Ta-Tang. położone w japońskim korytarzu południowym do Indochin. Po wschodniej stronie drogi kolejowej Kanton-Hankau wzmocnione oddziały chińskie ponownie zajęły Kinguan. Amerykańska kwatera główna w Chinach donosi, że „Mustangi" atakowały japońskie linie dowozowe w strefie Liu-Czeu. Inne samoloty uszkodziły odcinek linii kolejowej Kanton-Hankau, znajdującej się w rękach przeciwnika.

—o—

UTWORZENIE NOWEGO RZĄDU WE WŁOSZECH

LONDYN, B. B. C. — Ferrucio Parri zakończył w dniu wczorajszym pracę nad stworzeniem nowego rządu włoskiego.

Nowy rząd jednoczy wszystkich 6 partyj politycznych. Premierem jest Ferrucio Parri, przywódca włoskiego ruchu oporu, pierwszym wicepremierem socjalista Pietro Nenni, drugim wicepremierem Manlio Brosio — przedstawiciel liberałów. ministrem sprawiedliwości komunista Togliatti, ministrem spraw zagranicznych chrześcijański demokrata de Gasperi. Kością niezgody była teka ministra oświaty, którą wreszcie objął profesor Rui.

W związku z utworzeniem nowego rządu pisze „Times". że już najwyższy czas, by nowy rząd objął faktyczną władzę nad narodem włoskim. gdyż w północnych Włoszech oddziały partyzanckie nie są jeszcze rozwiązane. Wobec takiego stanu rzeczy likwidacja urzędów alianckich narazie nie jest przewidziana, również i wojska alianckie muszą jeszcze na terenie Włoch pozostać.

Sprawy polskie

W. Kiernik przybył do Moskwy

MOSKWA. Na zaproszenie Komisji 3-ch w osobach komisarza Mołotowa oraz ambasadorów Kerra i Harrimana, przybył do Moskwy dr Władysław Kiernik, celem wzięcia udziału w rozmowach konsultacyjnych w sprawie Polski.

KONFERENCJA POLSKO-CZESKA W MOSKWIE

LONDYN. Według doniesień radia praskiego w tym tygodniu ma wyjechać do Moskwy na zaproszenie rządu ZSRR delegacja czeska z premierem Firlingerem na czele, która przeprowadzi z delegatami rządu polskiego rozmowy na tematy obchodzące żywo obydwa sąsiedzkie bratnie narody. Omawiana będzie w ogóle sprawa ukształtowania stosunków polsko-czeskich.

Transporty UNRRA płyną do Polski

Od pewnego czasu czytamy na łamach naszej prasy, żywo przez wszystkich komentowane i wzbudzające wiele nadziei na poprawę naszej sytuacji gospodarczej notatki o przybywaniu coraz to nowych transportów UNRR-y dla Polski, które mają być wyładowywane w Konstancy, a stamtąd przesyłane koleją do Polski. W sprawozdaniu dotyczącym wizyty dziekana katedry w Canterbury H. Johnsona i AT. D. Eye'a u Prezydenta Bieruta zamieszczonym i w „Głosie Ludu" mamy znów ciekawą rzecz: mianowicie na pytanie Anglików, czy rozmiary pomocy UNRRA dla Polski są wystarczające Prezydent oświadczył, że pomoc ta jest wydatna". Jedyną trudność stanowi tylko transport kolejowy.

Tego rodzaju wiadomości i oświadczenia są bardzo chętnie słuchane i z wdzięcznością przyjmowane przez nasze społeczeństwo. które w swej masie żywi ogromny podziw dla Stanów Zjednoczonych i głęboką wiarę w niewyczerpane ich skarby i bogactwa. Z drugiej jednak strony są one powodem do coraz więcej szerzących się plotek i insynuacji, które trafiają na podatny grunt. Ludzie pytają się po prostu — gdzie podziewają się te transporty z „darami" Ameryki — kto z nich korzysta — gdzie one przepadają — bo przecież nigdzie nie rozdaje się ich między ludność.

„Dziennik Polski" wychodzący w Krakowie spostrzegł i usłyszał te plotki i udzielił ciekawego wyjaśnienia w nr. 121 z 8 czerwca b. r. Wyjaśnienie to, być może zaspokoiło ciekawość i dało odpowiedź wystarczającą dla krakowian, lecz w żadnym wypadku nie może uspokoić mieszkańców innych terenów Polski. Jak się okazuje w Krakowie wyładowano 52 wagony z „darami" składającymi się z materiałów tekstylnych i tłuszczu. Plotkarze mówią, że w handlu ukazały się już rzeczy pochodzące z tego transportu mimo, że nawet nie zdążono ich rozpakować, a tym bardziej przystąpić do ich rozdziału. Cóż na to odpowiada inż. Sławiński — przedstawiciel Wojew. Wydz. Aprowizacji w Krakowie?

Po pierwsze przyznaje, że „transport ten nie był tak ściśle przeznaczony dla Województwa Krakowskiego". Lecz specjalny urzędnik pojechał już do Warszawy, by spowodować przydział i pozwolenie na rozdzielenie w tym woj. całego transportu. Po drugie, stwierdza, mimo, że to „trudno określić", to jednak nic nie wyciekło z tego transportu ponieważ nadzór nad nim pełnił „specjalny referent ob. Kaczmarczyk wraz z milicją, strażą ochronną kolejową i władzami bezpieczeństwa".

Ostatecznie stwierdzono zaledwie 4 — 5 proc. strat, a złożone towary oddano prototkolarnie pod opiekę przedstawicieli Zw. Zawodowych i do magazynów „Społem".

Krakowianie mogą się naprawdę cieszyć, że mają tak zapobiegliwych aprowizatorów bo cóż znaczy 5 proc. strat, jeśli całe województwo będzie miało tłuszcz na cały miesiąc. Co pomyśli jednak o tym robotnik i chłop województwa kieleckiego, z terenów przyfrontowych, gdzie dotychczas jeszcze zdarzają się wypadki śmierci głodowej z braku żywności? Czy możemy zgodzić się na tego rodzaju przywileje regionalne. pozwolić by województwo z natury swej bogate w produkty rolne, zatrzymywało dla siebie cały transport i przyznało się otwarcie, że dopiero po wyładowaniu stara się o oficjalny przydział z Ministerstwa, gdy tymczasem inne województwa nie otrzymują nic, a ludność ich z rezygnacją i rodzącą się podejrzliwością czyta o „darach amerykańskich", które są podobno tak wielkie i oczekuje niecierpliwie z coraz większą złością na ich rozdział. Obawiamy się, że nie przyczyni się to wcale do wzmocnienia autorytetu naszych władz w społeczeństwie i widzimy jedyne wyjście w natychmiastowym skontrolowaniu sprawy tych transportów i w powiadomieniu dokładnym o sposobach rozdziału i o ilości dotychczas przyjętych faktycznie materiałów i produktów. Z drugiej jednak strony należy ostrzec naszą publiczność, że materiały tek stylne pochodzące z Ameryki są tylko używanymi już i podniszczonymi ubraniami i inną tandetą, której łaskawi Amerykanie nie chcieli już więcej używać i dlatego za odpowiednią zapłatą „ofiarowali" dla „cierpiącej i wyniszczonej wojną" ludności Europy. Tak jest: za „dary" te trzeba zapłacić. Obawiamy się również, że entuzjastyczni zwolennicy amerykańskiego raju, który jest rajem dla określonej klasy społecznej oraz oddani i wdzięczni już z góry sympatycy dobrodusznych jankesów, którzy są tylko businesmanami dobrze umiejącymi kalkulować, będą mocno rozczarowani, gdy zobaczą te „dary" i może nareszcie zrozumieją cały sens bajki o bezinteresownej pomocy, stale oczekiwanej, lecz nigdy nie otrzymanej, z Dalekiego Zachodu.

P. S. Jak się dowiadujemy już po napisaniu tego artykułu z komunikatu Ministerstwa Aprowizacji i Handlu delegat tego Ministerstwa po zbadaniu działalności wojewódzkiego Wydz. Aprowizacji w Krakowie i po znalezieniu poważnego materiału obciążającego pewnych funkcjonariuszy tego wydziału przekazał sprawę władzom prokuratorskim celem wszczęcia postępowania sądowego przeciw winnym. Ponadto Ministerstwo przeprowadzi szereg zmian personalnych w Woj. Wydz. Aprowizacji w Krakowie, by uzdrowić stosunki panujące tam dotychczas. Mamy nadzieję, że i sprawa transportów UNRRA zostanie wkrótce przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu oficjalnie i wyczerpująco wyjaśniona.

M. W. Kielce.

Wybuch w gmachu parlamentu w Rzymie

LONDYN, B. B. C. — W dniu wczorajszym nastąpił z niewyjaśnionych dotąd przyczyn wybuch w gmachu parlamentu w Rzymie, w którym przywódca patriotów włoskich Parri prowadzi rozmowy z delegatami partyj politycznych. Nikt z obecnych w gmachu obrażeń nie odniósł.

Wojska angielsko-amerykańskie przekazały władzę w miastach włoskich Florencja, Piza, Livorno i Pistoia czynnikom cywilnym włoskim.

DEFILADA WOJSK FRANC. PRZED GEN. DE GAULLE

LONDYN (B. B. C.). Dnia 18 czerwca, jako w rocznicę pierwszego przemówienia gen. de Gaulle do narodu francuskiego wygłoszonego z Londynu, odbyła się wielka defilada w Paryżu, w której wzięło udział 50 tysięcy żołnierzy. Owo pierwsze przemówienie wygłosił gen. de Gaulle 18 czerwca 1940 roku i stwierdził wówczas, że Francja bitwę przegrała, jednak wojnę wygra.

OKRĘTY ALIANCKIE NA MORZU JAPOŃSKIM

LONDYN (B. B. C.). Według doniesienia radia sofijskiego podwodne okręty alianckie wtargnęły na obszar wewnętrznego Morza Japońskiego i operują między wyspami macierzystymi Japonii a półwyspem Korea.

PANLEY ZWIEDZA STALINGRAD

MOSKWA, (Polpress). — Przedstawiciel U. S. A. w międzysojuszniczej Komisji Odszkodowań Wojennych, Edwin Pauley, przybył w towarzystwie komisarza ludowego spraw zagranicznych Z. S. R. R. Majskiego oraz swych doradców do Stalingradu.

Goście amerykańscy zwiedzili miasto oglądając ze szczególnym zainteresowaniem ślady zniszczeń, dokonanych przez hitlerowców oraz szybko postępujące naprzód prace przy odbudowie Stalingradu.

MEDAL ZA WYZWOLENIE WARSZAWY

MOSKWA (Polpress). Prezydium Rady Najwyższej ustanowiło medal za wyzwolenie Warszawy. Będą nim nagrodzeni wszyscy bezpośredni uczestnicy szturmu na Warszawę oraz dowódca operacyj bojowych, który doprowadził do wyzwolenia stolicy. Podobne medale ustanowiono za wyzwolenie innych stolic.

LEKARSTWA SZWAJCARSKIE DLA POLSKI

PARYŻ (Polpress). Polsko-szwajcarski komitet pomocy dla Polski zebrał na rzecz tej pomocy cenne lekarstwa, na kwotę powyżej 17.000 fr. szw.

Ratyfikacja układu pomiędzy ZSRR a Jugosławią

MOSKWA (Polpress). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało układ o przyjaźni wojennej i współpracy powojennej, podpisany w dniu 11-go kwietnia 1945 roku w Moskwie między ZSRR a Jugosławią.

Przegląd prasy

W N-rze 76 z dnia 17 czerwca r „Gazeta Robotnicza" stawia zdecydowanie sprawę stosunku do niemców. Artykuł nosi tytuł „Wyrzucić niemców za Odrę i Nisse".

Skoro istotnie jesteśmy państwem suwerennym, jesteśmy niepodlegli i nikt nad państwem naszym nie posiada zwierzchnictwa, dlaczego nie wzorujemy się na pobratymcach Czechach, którzy w krótkim czasie potrafili zrobić porządek z niemcami, wyrzucając ich bez sentymentu z kraju i niszcząc wszelkie ślady hitlerowskiej okupacji w sensie pomników, napisów i innych „denkmalów".

„**Nie wolno tej prawdy ukrywać pod korcem**, ale powiedzieć to trzeba głośno i jawnie, że **niemal wszyscy niemcy**, których od siebie wypędzają Czesi, **dostają się na terytoria nasze** i osiedlają tutaj. Liczbowo to przesiedlanie się niemców do nas jest z dnia na dzień coraz większe i musi budzić poważne obawy o miesiące najbliższe".

Powiaty opolski, nyski, niemodliński, raciborski i inne roją się od band hitlerowskich, pełnych bezczelności i tupetu — bandy te poczynają hulać. Gorszące wystąpienia zbirów hitlerowskich w Mikulczycach, Tossku, Gliwicach, Bytomiu i Zabrzu, napawają nas i zdążających na Opolszczyznę przesiedleńców najwyższym niepokojem.

„Pomimo istnienia całego szeregu wolnych mieszkań. Polacy otrzymać ich tam nie mogą, co gorsza — powracający z uciecki niemcy, obejmują mieszkania z usunięciem niejednokrotnie Polaków. W tramwajach, pociągach, na ulicach i placach niemiecki szwargot słyszy się coraz częściej, coraz głośniej. **W państwie suwerennym tego rodzaju wystąpienia miejsca mieć w żadnym wypadku nie mogą**".

Zagadnienie bezpieczeństwa naszych przesiedleńców jest zupełnie niedostateczne. Trzeba szybko i z dostateczną siłą

„**wszystkich niemców z terenów polskich wyrzucić za Odrę i Nissę. Nie cackać się z niemcami.. spędzić całą bandę razem i odprowadzić pod zbrojnym konwojem za Odrę i Nissę.**

Zatrzymać winniśmy tylko potrzebne nam do pracy siły robocze, które muszą być skoszarowane i trzymane na prawach jeńców, a nie ludzi wolnych. Dla wzmocnienia bezpieczeństwa musimy wzorem Czechów stworzyć organy samoobrony.

Artykuł kończy autor stwierdzeniem:

„**Jesteśmy przecież państwem suwerennym**, więc musimy starać się o to wszystkimi siłami, **aby nasza suwerenność nie była papierową czy malowaną**".

W. N.

Przemówienie Eisenhowera przed Kongresem

LONDYN. — Generał Eisenhower przybył już do Ameryki, gdzie jest entuzjastycznie witany przez nieprzejrzane rzesze ludności.

Generał Eisenhower został przyjęty w Białym Domu przez Prezydenta Trumana, który wielkiego wodza udekorował Krzyżem Zasługi.

W dniu wczorajszym gen. Eisenhower wygłosił przed kongresem przemówienie, w którym podkreślił, że obecnie głównym zadaniem całego świata winno być utrzymanie pokoju i koalicji Narodów Zjednoczonych.

Dłuższy ustęp przemówienia gen. Eisenhowera poświęcony był niemcom. Na ten temat gen. Eisenhower zażądał kategorycznie doszczętnego wytępienia hitleryzmu i surowego ukarania przestępców wojennych z których 15 tysięcy znajduje się już w rękach władz wojskowych alianckich. Gen. Eisenhower stwierdził, że każdy członek SS musi być traktowany jako zbrodniarz wojenny, za wyjątkiem tych, którzy do SS zostali wcieleni po roku 1944.

Następnie gen. Eisenhower zapowiedział całkowite wyeliminowanie i izolowanie korpusu oficerskiego, który dla swoich celów zdobywczych posługiwał się przywódcami politycznymi. Prócz tego generał Eisenhower zaznaczył, że zniszczeniu winny ulec wszystkie archiwa wojskowe, a kontrolę należy wykonywać nad całym terytorium Niemiec.

Zakaz bratania się z niemcami winien być utrzymany tak długo, dopóki ostatnie resztki hitleryzmu nie zostaną wytępione. Mimo to jednak pokoju na nienawiści budować nie należy. Państwo niemieckie zrujnowane jest ponad wszelkie wyobrażenie, tak, że grozi mu nawet klęska głodowa.

W końcu swego przemówienia gen. Eisenhower z najwyższym uznaniem wyraził się o ofiarach narodu i armii brytyjskiej i o Churchillu i Roosevelcie — dwóch swoich zwierzchnikach.

Następnego dnia przewidziany jest wyjazd gen. Eisenhowera do New Yorku.

DOKOŁA KRYZYSU KONSTYTUCYJNEGO W BELGII

LONDYN. W dniu dzisiejszym król belgijski Leopold udzielił wywiadu prasowego, w którym oświadczył, że jeszcze raz zrewiduje swój pogląd na sprawę powrotu do Brukseli. W dniu wczorajszym dwóch delegatów króla przybyło do Brukseli, którzy przeprowadzili rozmowy z premierem van Ackerem. Stronnictwo liberalne idąc za przykładem socjalistów i komunistów żąda kategorycznie abdykacji króla. Jedynie dotychczas po stronie monarchii wypowiadają się jeszcze katolicy. W ogóle opinia publiczna w sprawie monarchii podzielona jest na dwie niemal równe połowy z lekką przewagą lewicy, obstającej twardo przy abdykacji Leopolda.

Deklaracja Rządu Tymczasowego R. P.

WARSZAWA. — W związku ze skompletowaniem Rady Kontroli, która sprawuje już zwierzchnią władzę na terytorium Niemiec powstają realne możliwości załatwienia spraw dotyczących najbardziej żywotnych interesów Rzplitej Polskiej.

Na pierwsze miejsce wysunęło się zagadnienie jak najszybszej repatriacji obywateli polskich, znajdujących się na terenach okupowanych przez sojusznicze armie Związku Radzieckiego. USA, Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Francji, oraz sprawa rewindykowania mienia polskiego, potężnie wywiezionego z Polski przez niemców w czasie okupacji.

Dla uregulowania tych spraw konieczna jest obecność przedstawicieli Rządu Rzeczy pospolitej Polskiej na terenach okupowanych, którzy mogliby korzystać z zupełnej swobody poruszania się, którym Rada Kontroli umożliwiłaby techniczne przeprowadzenie repatriacji obywateli polskich.

Przedstawiciele Tymcz. Rządu Rzplitej zajęliby się jednocześnie odnalezieniem mienia polskiego, rozrzuconego przez okupanta niemieckiego po całym terytorium Niemiec.

Kwestię wyżej poruszoną mogłaby rozwiązać misja wojskowa Tymcz. Rządu R. P., której akredytowanie przy Radzie Kontroli przewidziane jest w art. 5 umowy między ZSRR, Zjednoczonym Królestwem, Wielkiej Brytanii, Stanami Zjednoczonymi Ameryki i Rządem Tymczasowym Republiki Francuskiej o kontrolnym mechanizmie w Niemczech.

Jednocześnie Rząd Tymczasowy R. P. uważa za konieczne wysunąć sprawę udziału Polski w pracach Komisji Reparacyjnej.

Polska jest krajem, który poniósł stosunkowo najwięcej strat spowodowanych przez napaść i okupację niemiecką.

Sprawa reparacji jest dla narodu polskiego kwestią żywotną i palącą.

Wiąże się bezpośrednio z zagadnieniem odbudowy kraju.

Naród polski poniósł straty wskutek tego, że walczył z najeźdźcą w ciągu 5 i pół lat zarówno w Polsce jak i na innych frontach. Nie można również wyobrazić sobie skutecznej pracy komisji międzyalianckiej dla zbadania zbrodni niemieckich bez udziału przedstawicieli Rządu Polski, na terytorium której Niemcy hitlerowskie dokonały najwięcej zbrodni. Dość wspomnieć o takich obozach śmierci jak w Majdanku, Oświęcimiu i Treblince.

Wysuwając te zagadnienia Rząd Tymczasowy Rzplitej Polskiej wyraża przekonanie, że pozytywne ich rozstrzygnięcie wnie sie poważny wkład w dzieło odbudowy krajów, dotkniętych agresją niemiecką oraz przyczyni się do utrwalenia przyjaznej współpracy Narodów Sprzymierzonych.

AKCJA PRZESIEDLEŃCZA NA ZACHÓD

POZNAŃ. W Poznaniu powstał Wojewódzki Komitet Przesiedleńczy. Komitet ten koordynuje prace PUR-u i Polskiego Związku Zachodniego, zajął się przede wszystkim zabezpieczeniem zbiorów na niezaludnionych jeszcze ziemiach zachodnich. Na terenie Wielkopolski przygotowuje się w wielkich rozmiarach mobilizacja młodzie ży zorganizowanej w Z. H. P., Z. W. M., oraz młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, która w okresie nadchodzących wakacyj weźmie czynny udział w akcji żniwnej na terenach postulowanych. Zajmie się tym około pół miliona młodzieży.

W Poznaniu, który jest głównym punktem etapowym, zbudowano specjalne baraki, dla pomieszczenia napływających osadników.

Przez punkt etapowy w Poznaniu przechodzi łącznie z repatriantami zza Bugu dziennie około 10 tys. osób.

Zorganizowano dla nich na punkcie poznańskim noclegi, wyżywienie oraz opiekę sanitarną.

Osadnicy przybywają przeważnie pociągami, zatrzymują się od 1—2 dni, po czym kierowani są do Koszalina lub Starogardu, skąd dopiero rozrzucani są po terenie całego Pomorza Zachodniego.

Na trasie tej uruchomiono dwa pociągi wahadłowe. Jeden kursuje na linii Poznań — Starogard — Szczecin, drugi na trasie Poznań — Koszalin.

KOLEJOWE BILETY SŁUŻBOWE

WARSZAWA. Min. Komunikacji wstrzymało wydawanie bezpłatnych biletów kolejowych, natomiast dla ułatwienia podróży służbowych dla funkcjonariuszów państwowych, wprowadza ulgowe okręgowe bilety imienne miesięczne i półroczne. uprawniające do ulgowych przejazdów służbowych. Bilety takie wydawać będzie gabinet Min. Komunikacji na podstawie pisemnego zgłoszenia odnośnych władz.

NIEMCY WYWIEŹLI KSIĘGI HIPOTECZNE

WARSZAWA. Dnia 18 bm. wyleciała samolotem do Wrocławia specjalna ekspedycja notariatu warszawskiego, która ma za zadanie odszukanie i przywiezienie ksiąg hipotecznych, wywiezionych przez niemców z Warszawy i ulokowanych w okolicy Budziszyna.

KRONIKA

Do dziennikarzy Woj. Kieleckiego

Zarząd Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P. Wojew. Kieleckiego zawiadamia, że rozpoczyna wydawanie legitymacji członkowskich dla członków rzeczywistych. Pragnący otrzymać legitymacje winni złożyć dwie fotografie oraz wpłacić na rece skarbnika 50 zł wpisowego oraz 30 zł tytułem składki miesięcznej poczynając od maja b. r. Adres Związku III Aleja 52.

Zebranie organizacyjne O.M. T.U.R.

Komitet Miejski O.M. T.U.R. zwołuje na czwartek, dnia 21 czerwca, w lokalu własnym przy ul. Kopernika 6, o godz. 17.30 po poł. zebranie organizacyjne wszystkich członków i członkiń O.M. T.U.R.

Sprawy bardzo ważne. Obecność obowiązkowa.

„Sobota Turowa“

Komitet Miejski O.M. T.U.R. w Częstochowie, urządza w sobotę, dnia 23 czerwca b. r., w lokalu własnym przy ul. Kopernika 6 I-szą uroczystą „Sobotę Turową“.

W programie: Słowo wstępne, część artystyczna, deklamacje, chóry, kwadrans muzyki ludowej na pianinie, herbatka towarzyska dla członków oraz zaproszonych gości, zabawa taneczna.

Początek punktualnie o godz. 16.30 po poł. Wstęp bezpłatny.

Do robotników i pracowników firmy „Jupiter“

Rada Związków Zawodowych wzywa robotników i pracowników z f-my „Jupiter“ na zebranie które odbędzie się dnia 22 czerwca b. r. o godz. 3 m 30 po poł. w sali fabrycznej przy ul. Mokrej Nr. 13.

„Wianki“ na Pływalni Miejsk. Ośr. W.F. i P.W.

W sobotę, dnia 23 czerwca b. r. staraniem Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Częstochowie odbędzie się na pływalni Miejsk. Ośrod. W.F. i P.W. ul. Sobieskiego 5. zabawa ludowa p. n. „Wianki“.

Miłe niespodzianki i loteria fantowa. Orkiestra wojskowa. Bufet na miejscu. Wstęp 20 zł. Młodzież i członkowie Zw. Zawodow. 5 zł.

Konkurs gry bilardowej w Zw. Zaw. Drukarzy

Komisja Kulturalna Zw. Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. Oddział w Częstochowie zawiadamia swych członków, że zapisy kandydatów do konkursu gry bilardowej przyjmuje Sekretariat (II Aleja 43, II p.) do soboty dnia 23 b. m. W niedzielę o godz. 10 rano zbiórka uczestników konkursu i rozlosowanie spotkań.

Nocne dyżury aptek

Od dnia 18 b. m. do 24 b. m. dyżurują następujące apteki:

Sukc. B. Frydego — III Aleja 50,

J. Pogorzelskiego — ul. Narutowicza 44.

Z życia kulturalnego

„Warszawa wczoraj i dziś“

Miejsk. Oddz. Inf. i Prop. podaje do wiadomości, że wystawa fotograficzna p. t. „Warszawa wczoraj i dziś“ na żądanie publiczności zostaje przedłużona do dnia 25 b. m. włącznie.

Uwaga! właściciele obrazów morskich!

Liga Morska uprasza wszystkie osoby, posiadające obrazy o charakterze morskim, aby zechciały je łaskawie wypożyczyć Lidze Morskiej na organizowaną „Wystawę obrazów morskich“.

Wystawa ta ma za cel ukazać społeczeństwu spektakl morski i tą drogą ma wzbudzić zainteresowanie szerokich warstw morzem, które jest tym dla narodu, czym są płuca dla człowieka.

Za zwrot obrazów odpowiada Komitet Organizacyjny Obchodu Święta Morza i Liga Morska.

Wiadomości o obrazach prosi się zgłaszać w Redakcji „Głosu Narodu“.

Józef Węgrzyn w Częstochowie

W dniach 23-go i 24-go czerwca wystąpi w kinie „Wolność“ Józef Węgrzyn. Mistrz sceny polskiej jeden z najwybitniejszych artystów teatru polskiego, znany najszerszym kołom miłośników sztuki scenicznej. Wiadomość o dwukrotnym ukazaniu się Józefa Węgrzyna na scenie kina „Wolność“ zelektryzowała wszystkich.

Obok mistrza wystąpią reprezentanci lżejszej Muzy — jak znakomity duet taneczny Eugenia i Tadeusz Sutt, Ziuta Kryniczanka, Wanda Klimowicz, Antoni Jakszłas.

Józef Węgrzyn ukaże się w repertuarze arcymistrzów literatury polskiej. Usłyszymy „Kordiana“ Słowackiego, Mickiewicza, Krasińskiego, Tuwima i wielu innych.

Bilety od piątku nabywać można w kasie kina „Wolność“.

Początek przedstawienia o godz. 19.30 (7.30).

Jak powstał „Joker?“

Redakcję naszą odwiedził ob. Wołowski, zasłużony działacz teatralny i artysta. Poprosiliśmy go o kilka szczegółów dotyczących komedii muzycznej „Joker“, w której ma się ukazać gościnnie na scenie Teatru Miejskiego w Częstochowie.

Przede wszystkim — skąd ten tytuł „Joker“ — dla sztuki, której prapremierę mamy zobaczyć już 23 b. m.?

— „Joker“ to nazwa karty do gry. Do każdej talii kart wytwórnie dodają oprócz 32, 36, czy 52 kart, powszechnie używanych, figurę, nazywaną „Jokerem“. Przy grze np. w pokiera karta ta nie przedstawia żadnej wartości, ale w rozgrywce może zastąpić każdą inną, potrzebną dla utworzenia wartościowej konfiguracji. — Moim zdaniem są też ludzie, mający właściwości takiej karty. Nadają wysoką wartość otoczeniu, lecz, gdy bliscy im odchodzą — joker też traci cel życia, przestaje być maskotą.

— Więc „Joker“ — to nazwa człowieka — maskoty?

— Niezupełnie! Czym jest joker w mojej sztuce, — dowiecie się na przedstawieniu. Prawda — jest tam postać, którą tak nazywają, którą zresztą na premierze sam grać będę, ale polski „Joker“ — to co innego. — Pozwólcie mi, obywatele, na niedomówienie. Nawet w pokierze wszystkie karty odkrywa się na samym końcu gry!

— Podobno „Joker“ jest komedią z życia marynarzy?

— Polskich marynarzy. — Tak! Drugiego mego bohatera, szturmana Poryckiego, „schwytałem“ w wiele lat później, gdy tworząc kadry polskiej marynarki odkomenderowano do niej sporo oficerów lądowych. Kawalerzysta — olimpijski jeździec — dający sobie radę na morzu — czy, to nie jest postać, godna uwiecznienia? — Zresztą podobno admirał Nelson też był oficerem lądowym.

— A trzecia postać męska?

— Roman Korydarski to już wychowanek polskiej morskiej szkoły — nadzieja polskiej floty. Może jeszcze często dziecinny, czasem zarozumiały, szczerze zabawny w stosunku do kobiet, które traktuje „teoretycznie“ i „zasadniczo“, ale marynarz „całą gębą“, jak o nim powiada stryj — „Joker“.

— A postacie kobiece?

— Tylko dwie! Dwa typy naszych kobiet. — Jasna, jak promyk słońca. Dama Kier i urocza, uwodzicielska Dama Pik, lekkomyślna i kapryśna warszawianka, z tych co to nie boją się bomb i szrapneli, choć mdleją na widok myszy.

— A ilustracja muzyczna?

— Nie tylko ilustracja. — Zygmunt Wiehler napisał do mego libretta — całą partyturę. Nie wyobrażam sobie muzyki, która by bardziej odpowiadała „Jokerowi“. Zamaszysty oberek, walczący zwycięsko z prześlicznym walcem, kapitalny slow-fox o szerokiej kantylenie kilka wybornych foxtrotów, walców, tango, a nade wszystko potężny „Marsz Bałtyku“ powinny się ustalić, jako popularne melodie. Mamy zresztą zamiar wydać je drukiem.

— Więc próby już w pełnym toku?

— Od półtora miesiąca. O zapale do pracy zespołu artystów niech świadczy fakt, że sztuka grana będzie bez suflera, co dla komedii muzycznej jest zupełną nowością w Polsce.

Przypuszczać należy, że wytrawny znawca sceny, jakim jest ob. Wołowski nie stworzył złej roli dla siebie. Nie życzymy mu powodzenia. Po co? Ma przecie swego „Jokera“.

Teatr Miejski

Sala duża

Dziś, o godz. 18-ej jedno z ostatnich przedstawień doskonałej komedii Bus-Fekete „Pieniądz to jednak nie wszystko“.

Obsada premierowa, reżyseria T. Krotke, dekoracje W. Wagner.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej.

Kronika sportowa

Dziś A.K.S. — Chorzów

A.K.S. Chorzów jedna z czołowych drużyn Śląska przyjeżdża na mecz z Victorią w dniu 21 b. m. o godz. 18-ej w swym najsilniejszym składzie. Według opinii sportowców A.K.S. zaprodukuje piękną grę przypominającą czasy z rozgrywek Ligi Państwowej, gdzie zajmowała czołowe miejsce w tabeli.

Mamy nadzieję, że zawodnicy Victorii dadzą z siebie wszystko, by zawody stały na wysokim poziomie, zwłaszcza że w drużynie ich są zawodnicy wysokiej klasy jak: Mularczyk, Wójcikowski, Florczyk i Szymański.

Żydowski Klub Sportowy — Skra II 4 : :3 (2 : 2)

(SG) Pierwszy występ żydowskiej drużyny był całkowicie udany. Dysponuje ona szeregiem dobrych graczy, jak Besserglück, Alibarda, oraz ładnie kombinująca trójką środkową napadu: Essig — Orbach — Diament II; w barwach jej wystąpił też b. doskonały lewoskrzydłowy Gewercman, któremu brak jednak jeszcze biegu i kondycji. Diament I poza zdolnościami bramkarskimi zaprodukował się przed widownią zaletami akrobaty po strzeleniu przez ŻKS zwycięskiego goala. Skra II zagrała b. ładnie, ustępowała jednak fizycznie; bramki dla niej strzelili Coner, Kosta i Jaśkiewicz, dla ŻKS-u zaś Orbach 2, Essig 1 i Sztybel 1 z ładnego przeboju. Ob. Burkiewicz wykazał, że jest b. dobrym sedzią, a prowadzenie zawodów Victorii z Ruchem było tylko słabym dniem w jego karierze.

Częstochowa protestuje!

W piątek, dnia 22 czerwca b. r. o godz. 12-ej odbędzie się na Placu Marszałka Stalina w Częstochowie

Wielki Wiec Protestacyjny

przeciwko zbrodniom faszystów i zdrajców narodu dokonywanym na ludności polskiej.

Przemawiać będą przedstawiciele partyj, organizacyj zawodowych i społecznych.

Wyjazd delegacji z Województwa Kieleckiego na Dolny Śląsk

W dniu 14 czerwca b. r. wyjechała z Kielc na tereny Dolnego Śląska specjalna delegacja, której zadaniem będzie stwierdzenie na miejscu warunków, w jakich żyją i pracują osadnicy z województwa kieleckiego.

W skład delegacji wchodzą: ob. wojewoda Wiślicz, przedstawiciel PUR-u ob. Błoch, przedstawiciel Bezpieczeństwa Publicznego ob. mjr. Sobczyński, Naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Informacji i Propagandy ob. mgr. Kulczycki, przedstawiciel Samopomocy Chłopskiej mjr Kula, przedstawiciel Reformy Rolnej ob. por. Cybala, przedstawiciel PPR tow. Kucybała, przedstawiciel Stronnictwa Demokratycznego ob. inż. Smarski, przedstawiciel Stronnictwa Ludowego, kierownik Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici“ ob. Pałgan oraz z ramienia „Dziennika Powszechnego“ ob. H. Rogozińska a „Głosu Narodu“ ob. Zielińska Stanisława.

W tej chwili delegaci odwiedzają ośrodki osadnictwa polskiego na Dolnym Śląsku.

Polski Czerwony Krzyż wzywa...

P.C.K. — nikt nie powinien przejść obojętnie obok tych liter, które krzyczą na nas z plakatów i odezw rozlepionych na murach.

P.C.K. to instytucja tak bliska naszym sercom, tak bezmiernie pożyteczna i ofiarna!

P.C.K. — czy wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, jak doniosłą rolę odgrywała ta placówka podczas okupacji?

P.C.K. był tym jedynym łącznikiem, który umożliwiał kontaktowanie się z jeńcami na terenie Rzeszy, przez P.C.K. osierocone rodziny miały tę pociechę, że otrzymywały adresy oraz mogły wysyłać paczki i listy. A teraz, kiedy wojna jest skończona ileż dobrego wyświadcza P.C.K. i jak pomaga tym, którzy tej pomocy potrzebują!

P.C.K. pracuje gorliwie i niestrudzenie. Otacza opieką repatriantów i jeńców wojennych, powracających z obozów koncentracyjnych i z obozów pracy, udziela zapomóg, żywi i daje schronienia.

Na terenie dworca w naszym mieście utrzymuje kuchnię, która jest czynną bez przerwy dzień i noc, wydaje gorącą kawę oraz obiady, poza tym uruchomił dwa ambulatoria, jedno w mieście przy ulicy Waszyngtona, drugie na dworcu, również czynne bez przerwy całą dobę, gdzie powracający otrzymują pomoc lekarską. P.C.K. opiekuje się rodzinami poległych, wyszukuje rodziny, udziela informacyj o losach zaginionych poza tym czyni obecnie starania o umożliwienie powrotu tym, którzy jeszcze przebywają poza granicami kraju.

Jakże wdzięczne są cele i zadania P.C.K.! — ułatwić i umożliwić warunki bytu tym powracającym, których wita wyciągniętą dłonią u progu ich powrotu do Ojczyzny.

P.C.K. jednak musi posiadać odpowiednie środki, aby w tej ofiarnej pracy nie rozbijać swoich poczynań o warunki materialne.

A więc — my — całe społeczeństwo otwórzmy nasze serca, stańmy ramię w ramię z tą placówką, która w chwili ciężkiego okresu pobuje naszej pomocy.

Pomagając P.C.K. pomagamy braciom naszym, którzy przez szereg lat byli pozbawieni domu i ojczyzny, którzy przelewali za nas krew, tułali się i cierpieli nędzę i prześladowania wroga.

Rodacy! Niechaj ten zew nie pozostanie bez echa — nie wolno nam być obojętnymi! Świętym obowiązkiem każdego z nas jest obecnie zapisać się natychmiast na członka P.C.K.

Składajmy dary pieniężne i w naturze. Niech każdy da, co może, nie skąpiąc, gdyż każdy datek jest w tej chwili cegiełką w przepięknym dziele w odbudowie silnej, wielkiej naszej Ojczyzny!

„Maszt“.

Reflektorem w życie

Parszywe owce za nawias

W dzisiejszym reflektorze chciałbym poruszyć sprawę pierwszorzędnej wagi. Zdaję sobie jednak sprawę, że nie jest to problem łatwy do rozwiązania, może wywołać bowiem ostre sprzeciwy, może narobić wiele hałasu, w wypadku pozytywnego załatwienia go pewni ludzie mogą czuć się „pokrzywdzeni“, a mimo to wszystko, społeczeństwu należy się parę słów wytłumaczenia dlaczego dzieje się tak, a nie inaczej.

Na ogół ludzie wyobrażali sobie, że z chwilą wyzwolenia świat przewróci się „do góry nogami“. Że ci, którzy przez sześć lat straszliwej, morderczej okupacji niemieckiej byli prześladowani, maltretowani, szczuci, gnębieni, musieli ukrywać się przed szponami zbirów hitlerowskich osiągną pełnię życia, świat stanie przed nimi otworem, odetchną pełną piersią i z entuzjazmem wezmą się do pracy dla dobra społeczeństwa w atmosferze czystej, — jak po burzy.

Marzenia te na ogół spełniły się. Jedno jest tylko „ale“. Atmosfera nie jest zupełnie czysta. Ciągle jeszcze wokoło spotykamy ludzi, którzy zaprzedali się naszym katom hitlerowskim, siedzieli na intratnych posadach u niemców i wtedy, gdy w narodze co wartościowsze jednostki walczyły z najeźdźcą czynnie lub sabotażem, takie typy, bez czoła robiły ze szwabami ciemne i brudne interesy, wysługiwały się im, kłaniały w pas, a nawet zdarzało się, że torpedowały pewne zarządzenia niemieckie, które mogłyby przynieść chociażby jakąś minimalną korzyść społeczeństwu polskiemu.

Przypuśćmy, że cały szef aprowizacji niemieckiej spasiony „pan“ Boelke chciałby dać jakiś przydział ludności polskiej — to na pewno zaraz wyrósłby koło niego jakiś „polak“, który w zalążku sparaliżowałby takie zamierzenia.

I popatrzmy na te typy bez jakichkolwiek uprzedzeń, tak po prostu „sine ira et studio“. Przez najcięższe dla nas lata okupacji siedzieli ludzi ci na różnych intratnych posadach w różnych „Ernährungsamtach“, „Bezugscheinamtach“, „Wohnungsamtach“ i tylu innych „amtach“, gdzie można było żyć i tyć, a dzisiaj, gdy zrzucamy ze siebie znienawidzone najmniejsze nawet ślady okupacji hitlerowskiej — tego rodzaju panów tolerujemy jeszcze między sobą.

I potem dziw się tu człowieku, że społeczeństwo z pewną rezerwą odnosi się do niektórych urzędów i ich poczynań, że ma pewne uprzedzenia do pewnych instytucyj i tego, co one robią. W wielu wypadkach widzi się tych samych ludzi, co za czasów okupacji na tych samych stanowiskach.

Każdy więc sobie musi pomyśleć, że przecież nie wszystko dzieje się jeszcze tak, jakbyśmy tego pragnęli.

Bo jaka jest gwarancja, że ten, kto był 5 lat pachołkiem niemieckim, nagle od 16 stycznia w ciągu 5 miesięcy stał się dobrym człowiekiem i dobrym obywatelem.

Umówmy się, że aparat administracyjny należało uruchomić bez zgrzytów i to możliwie jak najprędzej. Ale dzisiaj trzeba bez skrupułów i fałszywie pojętej litości powiedzieć jasno i dobitnie „murzyn zrobił swoje, murzyn powinien odejść i to odejść jak najprędzej“.

Nie ma ludzi niezastąpionych. Na miejsce pana X czy Y można już dawno było znaleźć i wyszkolić kogo innego. — Polaka nie splamionego współpracą z okupantem.

Dzisiaj po 5 miesiącach społeczeństwo ma prawo zapytać głośno i dobitnie, jak długo jeszcze będziemy wśród nas tolerować ludzi skompromitowanych, którym wierzyć nie można.

Jeżeli ze Śląska chcemy usunąć plugawego szwaba, to spośród nas musimy wyeliminować tego szwaba pomocników i pachołków.

A wtedy innymi oczami spojrzy społeczeństwo na niektóre nasze urzędy i ich poczynania.

Zaznaczamy, że nazwiska tych panów są nam znane, niechże więc poszczególne urzędy zorientują się kogo mają między sobą, abyśmy tych panów nie musieli wskazywać palcem.

„Szwed“.

Polski robotniku, inteligencie i rolniku! Czy jesteś już członkiem Polskiego Czerwonego Krzyża?

Jeżeli nie, to zapisać się możesz w Biurze P. C. K. Aleja Wolności 29, lub w najbliższej aptece.

Kultura i Sztuka

Zniszczenie zabytków sztuki w woj. krakowskim

Pięcioletnia z górą okupacja niemiecka przyniosła Polsce bardzo ciężkie straty m. in. w zabytkach i dziełach sztuki. Reszty dokonało zniszczenie Warszawy i ucieczka niemców przed zwycięską Armią Czerwoną. Najcięższe straty poniosła architektura zabytkowa. Zniszczono w całości lub w ogromnej mierze całe miasta o średniowiecznym charakterze; w gruzy poszły kościoły, pałace, ratusze, pomniki i zbiory. Warszawa, Gdańsk, Poznań i tyle innych, to świadectwa mściwego i potwornego wandalizmu „kulturalnych panów Europy“.

Przebogata w wybitne dzieła sztuki polskiej i obcej, ziemia krakowska wyszła z tych krytycznych chwil względnie obronną ręką, składając za to aż nadto hojny haracz w postaci najcenniejszych dzieł sztuki z ołtarzem Wita Stwosza i Rafaelem z Muzeum Czartoryskich na czele.

Przede wszystkim ocalał Kraków. Szkody powstałe podczas walk o miasto są stosunkowo niewielkie. W katedrze i zamku wyleciało mnóstwo szyb oraz ucierpiało pokrycie dachów. Od pocisków artyleryjskich zadraśnięte zostały posady zamku. Najpoważniejszą stratą jest obok częściowego zniszczenia witraży Tetmajera w kaplicy królowej Zofii i Mehoffera w kaplicy św. Trójcy i św. Jana Kantego w katedrze — uszkodzenie kaplicy Najśw. Sakramentu, czyli Batorego. Pocisk wpadł na dziedzińczyk miedzy kaplicą a zamkiem, wyrwał potężną szkarpę kamienną z fasady zamku i rzucił na kaplicę, druzgocząc jej narożnik i niszcząc część pięknego sklepienia gotyckiego oraz stalle i słupki ołtarza. Natomiast na uszkodzonym sklepieniu spod obecnej polichromii pokazały się zarysy fresków z XVI wieku. Pęknięcie i rysy na murach kaplicy Wazów i wyrwą na szczycie zachodnim katedry dopełniają obrazu uszkodzeń.

Z kościołów częściowo uszkodzone zostały: św. Piotra, św. Krzyża, Norbertanek, Bonifratów. Prócz tego prawie wszystkie kościoły straciły większość okien i mają uszkodzone pokrycia dachów zwłaszcza położone bliżej mostów, wysadzonych przez niemców, a więc: św. Mikołaja, Bonifratów, Bożego Ciała, św. Katarzyny, gdzie wszystkie okna zniszczone, słupy kamienne uszkodzone, dachy zrujnowane. Kościół Mariacki ma zniszczone okno w kaplicy św. Jana, kościół Franciszkanów uszkodzone witraże Wyspiańskiego „Cztery żywioły“. Szkody te — nietrudne do usunięcia pod względem technicznym, wynoszą jednak setki tysięcy. Przy wydatnej pomocy Rządu, rozpoczęto już roboty rekonstrukcyjne.

Ponadto uszkodzony został dach w domu Matejki, nad pracownią artysty.

Na terenie województwa najpoważniejsze szkody poniósł kościół i klasztor OO. Bernardynów w Tyńcu, sięgający początkami swymi epoki Chrobrego — 30 pocisków nadwerężyło wieże i front kościoła, co grozi zawaleniem i zniszczeniem nagromadzonych w klasztorze archiwów m. Krakowa i Lwowa, tam zabezpieczonych. Klasztor również poważnie ucierpiał. Wilgoć i brak 400 szyb dopełniają rozmiarów zniszczenia. Drugą poważną stratą jest wysadzony przez niemców średniowieczny zamek w Nowym Sączu; ocalała częściowo baszta z renesansową attyką, jest jednak tak zrujnowana i porysowana, że grozi zawaleniem i może już nie da się jej uratować! Uległo też zniszczeniu Muzeum Ziemi Sądeckiej, oraz uszkodzono kościoły: farny i jezuicki i szereg starszych domów w rynku. Niemcy zniszczyli barokowy kościół Karmelitów w Wiśniczu, fundacji Lubomirskich.

W Żywcu, o który długo walczono spłonął drewniany kościół WW. Świętych z r. 1507, w Starym Żywcu kościół z r. 1547. Natomiast kościół farny z r. 1542 jest częściowo uszkodzony. Ocalały: kościół św. Krzyża (z r. 1420) oraz zamki: stary z dziedzińcem arkadowym i nowszy empirowy, skąd wszakże niemcy zabrali szereg cennych obrazów.

Obrabowane zostało także Muzeum Ziemi Żywieckiej, skąd zabrano m. in. kronikę Żywca od r. 1600, elementarz żywiecki z r. 1440 i t. p. Nie ma dotychczas wiadomości, co się stało ze zbiorami w zamku w Suchej, oraz z trzema obrazami z XVI w. zabranymi z kościoła parafialnego w Bieczu. Kościół i klasztor OO. Reformatów w Bieczu również uszkodzone, jak i kościółek drewniany z XV wieku w Libuszy, oraz zabytkowy dwór murowany i obronny z XVI wieku w Jeżówce.

W Tarnowie ocalała katedra i ratusz oraz zrąb starego miasta. W powiecie został zniszczony szereg kościołów i dworów. W pałacu Żegoty w Porębie zniszczono bibliotekę z manifestami Dąbrowskiego i Kościuszki i pałac Starzyńskich w Chrzanowie — ocalała tylko biblioteka. W Myślenicach zniszczeniu uległy przywileje królewskie dla miasta, księgi ławnicze i lady cechowe.

W Rabce duże straty poniosło Muzeum Regionalne im. W. Orkana, w Miechowie zaś z muzeum znikł zbiór numizmatyczny.

Ocalały natomiast zamki w Wiśniczu, Dębnie, Niepołomicach, szereg pałacyków i dworów, oraz kościoły w Bochni, Kalwarii, Wieliczce, Mogile, St. Sączu i inne.

Obowiązkiem naszego pokolenia jest odbudowa tych zabytków i przekazanie następnym generacjom, jako wiekowego dorobku kulturalnego.

Bogdan Treter.

Predstawiciele nauki polskiej zaproszeni na uroczystości jubileuszowe Akademii Naukowej ZSRR.

Kraków (Polpress). W związku z jubileuszem 220-lecia Akademii Nauk ZSRR. przybył do Krakowa przedstawiciel ambasady ZSRR. w Warszawie z oficjalnym zaproszeniem Polskiej Akademii Umiejętności na uroczystości jubileuszowe. Prezes akademii prof. Kutrzeba i sekretarz gen. prof. Kowalski będą reprezentować tę najwyższą instytucję nauki polskiej na uroczystościach w Moskwie i Leningradzie. Ponadto zaproszono również rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Lehr-Spławińskiego.

Nowe programy szkolne

Warszawa (Polpress). Departament Reform Szkolnych przy Ministerstwie Oświaty prowadzi na szeroką skalę zakrojone prace nad programami szkolnymi, które muszą byé dostosowane do nowych wymagań, jakie niesie wielka reforma szkolna. W pracach biorą udział najwybitniejsi przedstawiciele świata naukowego. Opracowywane są równolegle wszystkie przedmioty: prace są daleko posunięte, a opracowane projekty będą szczegółowo omówione na wielkim zjeździe oświatowym w Łodzi. W nowych programach szkolnych rysuje się wyraźnie przesunięcie w kierunku przedmiotów matematyczno - fizycznych i przyrodniczych. W szkole 8-letniej łacina nie jest przewidziana, przedmiot ten będzie wykładany dopiero w liceum specjalnego typu. W szkole 8-letniej będzie natomiast obowiązywał jeden język obcy do wyboru: angielski, francuski lub rosyjski.

Jeszcze jeden dowód polskości Gdańska

W piwnicach spalonego dworu Artusa została odnaleziona przez prof. Walickiego tarcza herbowa z r. 1690. Została ona złożona tam przez niemców, którzy w ten sposób pragnęli usunąć ślady polskości w Gdańsku. Obecnie znajduje się ona w Zarządzie Miejskim. Wyrzeźbiona w drzewie tarcza przedstawia Orła Polskiego w środkowym polu, w bocznych zaś herb Pogoni i Orła z mieczem. Pod orłem środkowym czytamy napis: „Vivat Joannes Rex Poloniae“. Prawdopodobnie tarcza ta umieszczona była dawniej nad drzwiami czerwonej sali.

Dr Pelczar natrafił na ślady dawnych polskich bibliotek w Gdańsku.

Nowy wiceminister Kultury i Sztuki

Warszawa (Polpress). Rada Ministrów uchwałą z dnia 6 czerwca 1945 r. powołała na stanowisko podsekretarza stanu w Min. Kultury i Sztuki Leona Kruczkowskiego. Nowy wice-minister Kultury i Sztuki Leon Kruczkowski ur. w roku 1900 w Krakowie z rodziny rzemieślniczej, po studiach w dziedzinie chemii podjął około r. 1930 działalność literacką o wyraźnym temperamencie społecznym (Powieść: Kordian i Cham, Pawie pióra, Sidła) i liczne prace publicystyczne, głównie na tematy społeczno-kulturalne. Politycznie związany od początku pracy pisarskiej z polskim obozem demokratycznym, współpracował z organizacjami młodzieżowymi ruchu robotniczego i ludowego.

Brał czynny udział w pracach organizacji zawodowej pisarzy. Wybuch wojny zastał go w połowie pracy nad powieścią z życia polskiej emigracji robotniczej w Belgii i Holandii.

Powołany, jako oficer rezerwy, do szeregów wojskowych, dostał się do niewoli niemieckiej, w której przebywał 5 i pół lat.

Wiceminister Kruczkowski jest członkiem Krajowej Rady Narodowej, politycznie należy do P. P. R.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

L. dz. Apr. 1006/45

Odwołanie

Na skutek zarządzenia Ministerstwa Aprowizacji i Handlu odwołuje się wydawnictwo nafty na kupon 21 kart czerwcowych ogłoszone za tut. L. dz. 946/45.

Częstochowa, dnia 19 czerwca 1945 roku.

WYDZIAŁ APROWIZACJI I HANDLU.

Nr. O. 3610/I/45.

Dodatkowe ogłoszenie
w sprawie szczepienia ochronnego przeciwko ospie.

Zawiadamia się, że punkt szczepień przeciwospowych, mieszczący się przy ul. Olsztyńskiej Nr. 28, został przeniesiony do Ambulatorium Ubezpieczalni Społecznej, mieszczącego się róg ul. Wolnej i Olsztyńskiej.

STAROSTA GRODZKI

Częstochowa, dnia 19 czerwca 1945 **(—) Dr. T. J. Wolański**

Nr. O. 3599/I.45.

Obwieszczenie

Zgodnie z przepisami art. 5 i 10 Dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenie Narodowego z dnia 25 października 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej (Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 49) i na podstawie uchwały Komisji Cennikowej zatwierdzam następujący cennik za usługi fryzjerskie:

Cennik za usługi fryzjerskie

1. strzyżenie . . . . Zł. 10.—
2. golenie . . . . Zł. 5.—
3. czesanie damskie żelazkowe Zł. 25.—
4. czesanie damskie wodne . . Zł. 30.—
5. trwała ondulacja . . . . . . Zł. 250.—

Powyższy cennik obowiązuje z dniem ogłoszenia.

Częstochowa, dnia 14 czerwca 1945 roku.

ZA PREZYDENTA MIASTA
(—) D. Kapalski.

Obwieszczenie
z dnia 16 czerwca 1945 r. w sprawie akcji oczyszczania miasta

Długoletnią okupacja zaciążyła nad Częstochową między innymi także na odcinku czystości.

Miasto nasze swym wyglądem zewnętrznym przekonywa każdego że w okresie pięciu miesięcy od chwili wyzwolenia go spod okupacji uczyniliśmy niewiele w tym kierunku, ażeby nadać mu wygląd miasta zachodnio-europejskiego.

Z każdego prawie zakątka miasta, z każdego podwórza, placu i ulicy wyzierają brud i nieczystości. Wszędzie piętrzą się zwały śmieci, odpadków i gruzu.

Taki stan rzeczy dłużej istnieć nie będzie i nie może być przez władze tolerowany.

Podkreślając to, apeluję w interesie miasta i zdrowotności jego mieszkańców do wszystkich obywateli, ażeby w okresie przyszłego tygodnia każdy we własnym zakresie wziął udział w masowej akcji oczyszczania miasta.

Do akcji tej przystąpić muszą i przeprowadzić ją powinni z obowiązku właściciele i administratorzy oraz dozorcy domów, a powinni w poczuciu obowiązku obywatelskiego wziąć w niej udział wszyscy mieszkańcy danego domu i posesji.

Na obywatelskie komitety domowe wkładam obowiązek dopilnowania, ażeby akcja oczyszczania miasta została podjęta od dnia 18 czerwca br. i była z całym nakładem energii prowadzona w ciągu całego tygodnia.

Równocześnie wydaję organom Milicji Obywatelskiej i organom kontroli sanitarnej rygorystyczne zarządzenia w przedmiocie spisywania protokółów karno-administracyjnych względem winnych niezastosowania się do niniejszego obwieszczenia.

Zaznaczam, że w stosunku do winnych uchylania się od wzięcia udziału w akcji oczyszczania miasta władze będą stosowały z całą surowością przepisy obowiązującego prawa.

Jednocześnie zapowiadam, że obywatelskie komitety domowe zostaną w drodze prawem przepisanej upoważnione do pobierania od lokatorów odpowiednich kwot, niezbędnie koniecznych na cele wywozu śmieci, że w ciągu przyszłego tygodnia ulec muszą likwidacji wszystkie śmietniska niedozwolone, gdzie one istnieją i, że wreszcie władze wykorzystają wszystkie pozostające do ich dyspozycji środki w celu wymuszenia posłuchu dla swoich zarządzeń dotyczących oczyszczenia miasta.

PREZYDENT MIASTA

Częstochowa, dnia 16 czerwca 1945 r. **(—) Dr. T. J. Wolański**

Odpow. za redakcję: Z. Fabisiak. Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy.

Wydawnictwo i Redakcja „Głosu Narodu“, III Aleja 52. Tel. 2245 i 2249. Sekretariat Redakcji załatwia interesantów w godzinach od 11—13. — Redakcja rękopisów nie zwraca.